GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 83. We Wtorek dnia 9. Kwietnia. 1844.

Armia Rossyjska w Kaukazie.

(Dalszy ciąg)

Marszałek Marmont podaje w podróży swojéj porównawczy wykaz kosztów, które każde z pięciu wielkich mocarstw łoży na utrzymanie wojska. Według jego podania kosztuje pieszy żołnierz austryacki rocznie 212 franków, pruski 240, francuzki 340, angielski 538, a rossyjski tylko 120 franków. Jeśli obrachunek ten, jak się po znawcy tym spodziewać można, rzetelny jest, natenczas kosztuje Rossyą cały regiment mniéj, aniżeli Anglą jeden batalion, a żołnierz rossyjski, który w miarę północnéj swéj natury największy ma żołądek, przestawać musi na najmniejszéj porcyi żywności. Tu jeszcze uważać należy, że z owych 120 franków przeznaczonych dla żołnierza rossyjskiego, nie jeden pieniądz do obcéj zabłądzi kieszeni, nim w formie racyi, odzieży i żołdu do koszar się dostanie. Podoficer rossyjski, któregom się o to pytał, dowodził mi z wszelkiemi szczegółami, że żołnierz z odzieżą żywnością i żołdem ledwo dwie trzecie części owéj summy dostaje. W gotowiźnie dostaje żołnierz rossyjski w Kaukazie 9 rubli na rok, a zatem prawie grosz na dzień, za co kupić sobie musi czapkę, bindę na szyję, mydła, szuwachsu, nici i soli do zupy; lichy ten żołd wystarcza ledwo na mydło i szuwachs. Jeśli bielizna żołnierza nie jest zawsze biała, bóty jego nie dobrze się świecą, dostaje szuwachs kijem.« Z żywności dostaje każdy żołnierz rossyjski w Kaukazie codzień 3 funty chleba koloru węgla kamiennego, zupę z wody okraszoną trzema funtami słoniny na 250 ludzi, racyą wódki i raz na tydzień kawałek mięsa.« Pan Bóg udziela mocy żołnierzom naszym cudownym jakimś sposobem, dodał podoficer, Niemiec, który w Dagestanie służył, bo przy tym złym pokarmie, który dostają, niepodobna aby wszystkie te trudy wojenne wytrzymać mogli.« Wszakże uwagi te dotyczą się tylko wschodniego Kaukazu; załogi nad morzem Czarnem, które dowóz na okrętach dostają i od naczelnych Generałów częściéj bywają zwiedzane, dostają podobnie jak rossyjscy żołnierze morscy, dobre i silne pożywienie.

Jest to rzeczą tylekroć w opisach podróży wzmiankowaną, że urzędnicy w Rossyi, mianowicie średniego i niższego rzędu, pod względem pieniedzy dziwnym ulegają pomyłkom, i (zapewne z roztargnienia pochodzącego z nawału roboty) w rozróżnieniu co moje a co twoje nieustannie się mylą. W czasie półtorarocznego mego pobytu na ziemi rossyjskiéj rzadko kiedy dzień minął, w którym bym nie usłyszał skarg i żażaleń na takowe pomyłki, i tyle się dziwnych historyi nasłuchałem, iż mi się nareszcie sprzykrzyło. Nie wysuwałem się naturalnie z mojemi uwagami nad tem, a gdy mi się o moje zdanie pytano, zbywałem każdego mówiąc, że każdy kraj ma swój obyczaj.

— To rzecz pewna, że w Rossyi nikt się nie pyta: cóż robi Jéjmość zgryzota sumienia? — Słyszałem nie raz, jak się żalono: O! gdyby tylko Cesarz o tém wiedział! Nie stracono jeszcze nadziei, że będzie kiedyś lepiéj; wielkie jest zaufanie w sprawiedliwość Cesarza Mikołaja, ale szkoda, że Petersburg za daleko a Pan Bóg za wysoko. W świeżéj jeszcze pamięci mają żołnierze odwiedziny Cesarza w Kaukazie, gdzie się raz w całym swym majestacie okazał mścicielem niesprawiedliwości. Generała Xięcia Dadiana denuncyowano u Cesarza o niesłychane ciemiężenie żołnierzy. Na rewii w Tyflisie zdarł Cesarz Xięciu złote sznury będące oznaką oficerów sztabowych, i to w oczach żołnierzy i licznéj publiczności. Xięcia samego zdegradował na prostego żołnierza. Zdarzenie to sprawiło w armii nadzwyczajne wrażenie, a to tym bardziéj, że Xiążę Dadian był zięciem Barona Rosena, Naczelnego wodza armii kaukaskiéj. Żołnierze byliby się tym bardziéj cieszyli, gdyby przykłady takie były częstsze, bo wtedyby tylko skutkowały. Oficerowie byli tego zdania, że biedny Xiążę Dadian był politowania godnym, gdyż ani mniéj ani więcéj nie uczynił nad to, co wielu innych czyni: »Il faut profiter d'une bonne place« jest hasłem większości urzędników.

Takowe współuczucie dla Generała, który słuszną odniósł karę, jest miarą moralności w ogóle. Wyznać przecież należy, że pomiędzy rzetelniejszymi urzędnikami daje się słyszeć mocne życzenie, aby zepsuciu temu jeśli nie koniec położyć (bo to na raz niepodobna), to przynajmniéj zwolna zapobiegać. Żołnierze, którzy służyli pod Xięciem Dadianem, mieli zapewne więcéj strachu aniżeli radości. Bo w armii rossyjskiéj nie obędzie się bez zemsty przeciw tym, którzy skargę jakąś podadzą; i dla tego téż to zażalenia tak rzadko się zdarzają. Opowiadały mi wiarogodne osoby, jak mało korzyści ma skarzący, choćby jego skarga uzasadnioną była. Jeden tylko przykład przytoczę. Major pewien w Sebastopolu kochał się w młodéj żonie Feldwebla, a ponieważ ta do namiętnego jego życzenia przyczynić się nie chciała, dokuczał więc mężowi i żonie przy każdéj sposobności. Już to feldwebel służby swéj zaniedbał, już to Pani Feldweblowa mężowi nie dosyć biało bieliznę wyprała — nie zbywało na powodach do bicia. Sprzykrzywszy to sobie feldwebel, udał się na skargę do Generała. Wyznaczona kommissya uznała skargę jego za słuszną. Przesadzono Majora, a feldwebel dostał od następcy — 500 pałek za to, że wyszedł z miasta bez pozwolenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Dwór Królewski przywdziewa dzisiaj dnia 4. Kwietnia żałobę na trzy tygodnie po J. K. M. Królu Szwecyi i Norwegii z zwykłémi przedziałami.

Z Berlina, d. 2. Kwietnia.

Wiadomość wyjęta z gazety akwizgrańskiéj, a umieszczona w dziennikach berlińskich, tycząca się klasztorów exystujących w Westfalii, potrzebuje sprostowania. Już więcéj jak przed 20 laty postanowiono za najwyższém potwierdzeniem, że przez wzgląd na niektóre potrzeby duchownych, które zkąd inąd opędzane być nie mogły, i dla umieszczenia wysłużonych duchownych, pięć klasztorów franciszkańskich nadal exystować miało. — Nie dawno podano kwestyą, czyli jeszcze dzisiaj exystencya klasztorów tych jest konieczną. Poszukiwania czynione w tym względzie doprowadziły do przekonania, iż przyczyny, które w owym czasie wywołały potrzebę zatrzymania nadal wzmiankowanych klasztorów, dziś bynajmniéj usuniętemi nie są. Dla tego więc cztery z klasztorów tych nadal exystować mają. Że władze mające w rzeczy téj udział, powinny baczne oko mieć na to, ażeby nieprzyjmowano za młodych nowicyuszów, ani téż za nadto wielu, wynika już ze stósunków, w jakich według praw zakłady klasztorne pozostają względem rządu państwa. Wszakże zupełnie bezzasadne jest zdanie korrespondenta wzmiankowanéj gazety, jakoby zakładom tym powierzone zostały szoly elementarne. Zdanie to niepotrzebuje żadnego zbijania, bo każdemu wiadome jest urządzenie szkólek w państwie pruskiém.

Z Poznania. — W Gazecie Vossa czytamy: »Z pewnego źródła dochodzi nas wiadomość, że budowa kolei żelaznéj ztąd (z Berlina) wprost do Pruss, na rozkaz Najwyższy téj zmiany doznać ma, iż z Berlina przez Frankfort, a z Frankfortu przez Poznań, Toruń i t. d. kierunek swój weźmie. Celem zakładu téj nowéj kolei żelaznéj z Frankfortu do Poznania nowy komitet już ustanowiono.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Kwietnia.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na posiedzeniu d. 10. (22.) Marca r. b., w celu udzielenia środka, dla uniknienia zwłoki w budowie drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, Postanowieniem z dnia 27. Września (9. Października 1840. r., zezwoliła, ażeby b. Administracya drogi żelaznéj, w razie gdyby z właścicielami, których własność okaże się potrzeba zająć pod drogę, nie mogła być zawartą ugoda dobrowolna, postępowała na zasadzie oddzielnych przepisów, w Postanowieniu powołaném wskazanych. Obecnie Rada Administracyjna, po roztrząśnieniu raportu Zarządu, dla budowy wspomnionéj drogi ustanowionego, a przez Komitet téjże drogi popartego, w którym Zarząd upraszał o udzielenie mu tych samych praw, jakie niegdy służyły b. Administracyi, pod względem zajmowania własności prywatnych na użytek drogi żelaznéj; uznawszy wniosek powyższy ze wszech względów uzasadniony, postanowiła: iż Zarząd budowy drogi żelaznéj Warszawsko Wiedeńskiéj, przy zajęciu własności prywatnych pod tęż drogę, w razie potrzeby, ma się zastósować do Postanowienia Rady z d. 27. Września (9. Października) 1840. r.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Marca.

Biskup Marsylii przesłał także reklamacye swoje do rządu względem wolności nauczania, również mocne co się tyczy polemiki jak reklamacye innych biskupów, co do obszerności zaś przewyższające wszystkie inne.

Z dnia 29. Marca.

Monitor donosi, że wczoraj, dnia 28go, o godz. 5. rano księżna Sasko Koburg-Gotha szczęśliwie syna powiła, któremu na rozkaz króla dano imiona: Filip Ferdynand Marya August Raphael. O godz. 5. wieczorem Xiądz arcybiskup paryski nowonarodzonego księcia w kaplicy Tuileryów ochrzcił. Król i królowa wnuka swego do chrztu trzymali.

Rząd miał dzisiaj odebrać wiadomość o zmianie gabinetu hiszpańskiego. W miejsce Pana Carasco nastąpił mąż bezwarunkowo ulegający zasadom i widokom królowéj matki; ta zaś przyrzec miała, że skarbowi hiszpańskiemu znaczną summę pożyczy, aby zachwiany kredyt jego utrzymać.

Pod tytułem »Russie, Allemagne et France, révélations sur la politique russe, d'après les notes d'un vieux diplomate, par Marc Fournier« wyszło co tylko w Paryżu pismo ulotne o czyli raczéj przeciw polityce rossyjskiéj i na korzyść niemiecko-francuzkiego przymierza. Tłómaczenie téj broszury byłoby nadaremném w każdym względzie, ale na pierwszy rzut oka poznać można, że autorem jest jakiś Niemiec, obeznany z stanem monarchii pruskiéj; Pan Fournier, jak widać, ogładził tylko nieco tę niemiecką francuszczyznę i nadał temu pismu krój bardziéj francuzki.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Marca.

Rząd w coraz krytyczniejszém znajduje się położeniu z powodu projektu Lorda Ashleya za dziesięciogodzinnym bilem. Obiedwie strony odrzuciły układy. Rząd, ponieważ sądzi, iż ograniczenie pracy choć na godzin 11 żadną miarą wprowadzić nie można, bez najgorszych ztąd wynikających skutków; Lord Ashley ponieważ stałe uczynił przedsięwzięcie, nie wprzódy sprawę tę popuścić, dopóki nie osięgnie celu swego; niepodobieństwem jest dla niego wchodzić w układy, których żadną miarą dotrzymać nie może. Rządowi więc nie pozostaje nic więcéj, jak tylko zrzec się całkiem przedsięwziętych środków, jeśli Izba na to dozwoli, albo cofnąć je z przyrzeczeniem jednak wprowadzenia natychmiast nowego bilu, w którym to przypadku naturalnie Lord Ashley będzie się starał wnieść znów klauzulę któraby zawierała jego projekt, i takim sposobem rządowi zgotować klęskę.

Dyskussye ostatniego wieczora w Izbie niższéj nadzwyczaj byłyby burzliwe, ponieważ Sir James Graham nierozważnie użył wyrażenia wyjętego z tygodnika Examiner, że projekt podobny, jak Lorda Ashleya, »jest próbką prawodawstwa Jack Cadego« Minister bowiem okazał przy zbijaniu poprawki, iż taż zamieniona w prawo, koniecznie płacę tak dalece zniżyć musi, iż i pod względem płacy trzebaby jakieś prawne zaprowadzić postanowienie. »A to właśnie jest początkiem prawodawstwa Jack Cadego, dodał, i możecie zarazem prawem raz na zawsze przepisać najmniejszą płacę!« — Kto czytał Szekspira (Henryka VI.) zrozumie wyrażenie to, które się ściąga na owego ducha rewolucyjnego, który udaje, jakoby cierpienia ludu chciał znieść środkami zastósowanemi do tegoż ludu. Lord Ashley wszakże i Sir Inglis nader źle przyjęli wyrażenie to, i Izba z powodu tego nader była niespokojną. — Lord Palmerston wniesie w czwartek już dawno z groźbą ogłaszany projekt względem traktatów tyczących się prawa rewizyjnego, albo raczéj

projekt względem chwycenia się nieprzyjacielskich operacyi przeciw związkowi francuzkiemu z Anglią. Szczęściem wszakże posiedzenie we Francyi tak dalece wyczerpnie energią tamecznéj oppozycyi, iż ani prawo rewizyjne ani też żaden inny przedmiot nie będzie wstanie ożywić ducha przed przyszłym Grudniem. Ale Lord Palmerston przypisuje wszystko, co tylko teraz zajdzie lub zajść może w Europie wbrew życzeniom Anglii, obecnemu związkowi z Francyą, i utrzymuje z uderzającą śmiałością, iż Lord Aberdeen poświęcił dla Francyi wielkie pryncypia, które utrzymują Anglią w związku z resztą jéj związkowych w Europie.

Nie masz większego błędu jak właśnie ten; stósunki Anglii do wszystkich konserwatywnych państw kontynentu polegają na tychże samych zasadach, i są wypływem tegoż samego sposobu myślenia. Nad Renem i w kwestyach tyczących się Belgii, Anglia zawsze ściśle trzymała się konwencyi, które w należytym porządku utrzymują sprawy niederlandzkie; we Włoszech chce Anglia również niebezpieczeństwo grożące krajowi temu usunąć za pomocą przewagi zasad konserwatywnych Austryi; w Hiszpanii chętnieby ona wspierała ugodę, któraby przywróciła pokój i przyjaźń między linią panującą a familią Don Karlosa. Z tejże saméj przyczyny wspiera rząd angielski ile możności administracyą konserwatywną we Francyi, nie z jakiegoś przywiązania do jéj polityki, jako polityki francuzkiéj (przeciwnie ganić tu należy nie jednę obrazę i nie jednę dwuznaczność,) ale raczéj że jest przekonanym, że jeśli gabinet ten upadnie, następny składać się będzie zapewne z ludzi, którzy niezdolni do kierowania namiętnościami narodu francuzkiego, łatwo mogą poświęcić dla nich spokojność Europy.

— — Głównym przedmiotem wszystkich rozpraw tak po dziennikach jak i zgromadzeniach prywatnych jest dziwne votum Izby w przedmiocie bilu Lorda Ashley, by robotnicy 18 lat wieku nie liczący w fabrykach więcéj, jak 10 godzin dziennie nie pracowali. Kwestya ta wiele trudów nagromadziła dla gabinetu, nie dla tego by zagrażała jego istnieniu, ale z tego powodu, że zawiera w sobie nader ważne zagadnienie ekonomii polityczněj. Lord Ashley przedstawiał pewien rodzaj układu, chciał on bowiem ażeby od 11. Października wprowadzono 11 godzin pracy, które następnie w rok późniéj do 10 mają być zmniejszone. Ale Sir James Graham i Sir Robert Peel obstawali przy swojém zdaniu i dowodzili że ograniczanie wolności pracy byłoby szkodliwém dla klassy pracującéj po szczególe i dla interessów kraju w ogólności. Przez to bowiem wzrośnie konkurencya obcych; płaca za robotę w stósunku do zmniejszenia godzin pracy zniżoną zostanie i zniesioną być musi istniejąca dziś równowaga pomiędzy robotnikami i kapitalistami. — Dla tego odrzucają projekt Lorda Ashley pod wszelką postacią. Ale nie tak łatwo usunąć trudności parlamentarne. Liczba członków, którzy głosowali przy ostatniém rozdzieleniu była bardzo mała po obu stronach, ponieważ wielu z nich uważało za rzecz najstósowniejszą zupełnie się nie pokazywać. Ale jeżeli ci złożą swoje głosy, stronnictwo rządu musi nabrać mocy. Bo ostatnich dwóch dni starano się zgromadzić wszystkie siły konserwatystów, by otrzymać głos dla gabinetu korzystny w tym względzie. Bez wątpienia Sir Robert Peel odniesie w tym punkcie ciche zwycięztwo, a raczéj uzyska głos bez zwycięztwa albowiem chociaż przyjęcie projektu Lorda Ashley zostanie odrzuconém, nie można jednakże przewidzieć jak Izba niższa, która zobowiązała się do zasad bilu 10 godzinnego, będzie mogła zatwierdzić bil rządu dwunastogodzinny.

Bil fabryczny, który z razu jako daleki od wszelkiego stronnictwa dla ministeryum żadnéj trudności zawierać się nie zdawał, grozi mu jednak krytycznem położeniem. Sir James Graham dla niezgodnych głosowań Izby widział się być spowodowanym, zrobić z tego kwestyą gabinetową, która w prawdzie, jak się spodziewać można, nie będzie rozstrzygnięta na niekorzyść rządu, momentalnie wszakże na nieprzyjemności go naraża, i wywoluje między stronnictwami wielkie zabałamucenia, jak to sam minister na przedostatniém posiedzeniu wynurzył. Na témże samém posiedzeniu Sir James Graham uczynił przedmiot ten kwestyą gabinetową, oświadczając w ręcz, iż teraźniejsi radcy Najjaśniejszéj Pani zupełnie są zdecydowani, nie wchodzić w żadne układy względem kwestyi tyczącéj się długości robót. Być może, iż oświadczenie to osięgnie skutek jakiego sobie życzą, to jest, że wielka liczba członków Torysów, którzy stanowili większość za projektem Lorda Ashleya, będzie nieobecną w Izbie przy najbliższych dyskussyach w Piątek. Oświadczenie Sir James Graham było wymówione z precyzyą. » Utrzymuję « mówił on, iż zmiana naszego zdania gdybyśmy się chwycić chcieli wniosku Lorda Ashleya i dozwolili na układy, dla właścicieli fabryk nader niekorzystnąby była, zmniejszenie bowiem czasu pracy nie tylko uszczupliłoby ich dochody, ale także ograniczyłoby możność ich wytrzy-

manía konkurencyi z zagranicą. Zdanie moje i moich kolegów, nie ubliżając nikomu, jest to, że środek taki dla państwa jest.... Jeżli nowy bil wniesiemy, obowiązkiem moim jest oświadczyć, iż rząd w żadnym przypadku nieprzyjmie krótszego czasu pracy jak godzin 12. Nie zdaje mi się, iżby rząd miał postradać zaufanie większości; również nie sądzę, iżby można obecnie utworzyć ministeryum, któreby mogło postanowić prawo 10 godzin czasu dla prac fabrycznych, i dla tego dzisiaj ograniczam się na odłożeniu debatów w tym względzie na piątek.« Sir James Graham więc stósownie do tego nowy bil wniesie, w którym jak się zdaje kwestya względem długości pracy milczeniem pominioną będzie, co jednakże znaczy, że dotychczasowy 12godz. system ma i nadal być zachowanym. Z trzech środków, które na przedostatniém posiedzeniu rządowi przedłożył, ten jedynie zastósować się da. Dozwolić, aby bil całkiem upadł, nie szło z powodu kilku nader dobroczynnych przez Izbę już przyjętych klauzul; wnijść w ugodę stósownie do projektu Lorda Ashleya, to jest naznaczyć 11 godzin do pracy, również nie było można, takim sposobem bowiem niktby nie był zadowolnionym, a cały przedsięwzięty środek bynajmniéj nie byłby popularnym, gdy tymczasem popularność właśnie stanowi najmocniejszę stronę projektu Lorda Ashleya. Wszyscy ciekawi są debatów piątkowych, bo Lord Ashley zrobi zapewne poprawkę do nowego bilu.

Austrya.

Z nad granicy węgierskiéj, d. 24. Marca.

Właśnie odbieram uwiadomienie, że od dawna już oczekiwany królewski reskrypt do Sejmu węgierskiego pod względem zażaleń kościelnych do Preszburga nadszedł i natychmiast po wyzdrowieniu Księcia Palatyna odczytany zostanie. W tymże reskrypcie pod względem religii dzieci z małżeństw mieszanych miano dać wyrok, że dzieci koniecznie w religii ojca wychowane być mają. Jak wiadomo dawniejsza propozycya rządu: »aby rodzicom po nastąpioném porozumieniu się wolno było dzieci w wierze ojca albo też i matki wychować« — zadowolenia Sejmu nie uzyskala, kiedy przeciw temu przytaczano, że takim sposobem duchowieństwo zawsze będzie miało wolne pole do używania wpływu i zabiegów swoich.

Włochy.

Z Turynu, dnia 10. Marca.

Nasze nieporozumienia z Bejem tunetańskim są bliskie załatwienia na dobréj drodze. Eskadra nasza stoi jeszcze ciągle w porcie Cagliari, ponieważ tak Francya i Anglia, jako też Neapol objawiły życzenie, aby wysłanie okrętów do Tunis mogło być wstrzymane. Jeżeli zaś ofiarowane przez Francyę pośrednictwo w téj sprawie, początkowo przez obie strony przyjęte, zostało potém przez Portę odrzucone, to nastąpiło tylko dla tego, że Porta nie uważa Francuzów, jako władzców Algieru, za bezstronnych, a potem, że własna godność nakazuje jéj, aby sama objęła w téj sprawie urząd sędziego polubownego.

Z Paryża, dnia 28. Marca.

O niespokojnościach w państwie kościelném i Włoszech południowych i o obawie panującéj w téj mierze w Rzymie, pismo z Rzymu z dnia 16. Marca wyraża co następuje: »Załogi wszystkich małych twierdz nad brzegami państwa kościelnego wzmocniono i artyleryę tam posłano. Doszła bowiem podobno rządu wiadomość z Malty, że trzy okręty z wychodźcami włoskimi w pewném miejscu półwyspu włoskiego lądować zamierzają. Już od dawnego czasu wszystkie rządy włoskie od gabinetów europejskich a mianowicie z Francyi otrzymać miały pewne skazówki, aby były na baczności, ponieważ wszyscy wychodźcy włoscy o wspólnym planie uderzenia na Włochy w ciągu téj wiosny, przemyśliwają. Sprawdza te doniesienia poniekąd ta okoliczność, że w obecnéj chwili wielka część wychodzców włoskich do Malty się udała. Wszakże powszechną obawę w Rzymie powiększył jeszcze dn. 15. Marca na wszystkich narożnikach ulic i w licznych exemplarzach porozrzucany edykt, ogłaszający w nader smutnych wyrazach, że nowe grozi niebezpieczeństwo. Nakazują więc modły publiczne, napominają lud, żeby chodził do kościoła i błagał opieki Najświętszéj Panny, Patronki Rzymu, nareszcie nakazano triduo (nabożeństwo trzydniowe) na jéj cześć, aby burzę grożącą odwrócić raczyła. Słychać o nadzwyczaj żywéj już od dwuch tygodni zachodzącéj zmianie gońców między Rzymem i Wiedniem; audytor czyli pierwszy sekretarz nucyatury papieskiéj w Wiedniu sam tu (do Rzymu) gońcem przybył i całą podróż w przeciągu 6 dni odbył; co większa rozkazano mu nawet przy wyjeździe z Wiednia, żeby dziesiątego dnia już tam stanął z powrotem, ponieważ gabinet wiedeński aż do tego terminu musi mieć pewne wyjaśnienia.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 20. Marca.

Właśnie odbieramy wiadomość z Belgradu, że tam jakąś nieznaną osobę aresztowano, przy

któréj znaleziono depesze wzbudzające podejrzenie, iż w Londynie o planie obalenia teraźniejszego rządu Serbskiego przemyśliwają, aby Xięcia z domu pewnego niemieckiego (?) na tron Serbii a może i obydwuch innych Xięstw wynieść. Jakkolwiek rzecz ta zdaje się niepodobną, zyskuje tu jednak wiarę, kiedy opinia że oba mocarstwa morskie o wykonaniu jakichsiś wielkich projektów pod względem Turcyi Europejskiéj przemyśliwają, bardzo się upowszechniła. — Zgromadzenie generalne w Buchareście projekt do prawa podany przez Xięcia względem pomnożenia armii, oraz nadany przez Xięcia towarzystwu Rossyjskiemu przywiléj użytkowania kopalni wołoskich, odrzuciło.

Multany i Wołoszczyzna.

Dziennik Pszczołka Multańska z d. 14. Marca r. b. zawiera z Jas następujące doniesienie: Buletyn urzędowy ogłasza artykuł rzadki w swoim rodzaju, którego umieszczenie w piśmie publiczném spowodowane zostało przez jeden z tych wypadków, które na szczęście są w tym kraju rzadsze niż gdzieindziéj. Jest to ostatnia wola Spatara Konstantego Elefterio, prezydenta trybunału handlowego w Galaczu, który sobie odebrał życie dnia 19. Stycznia roku bieżącego.

Zrobiwszy na piśmie rozporządzenie co do swoich spraw domowych i rozdzieliwszy swoim szczupłym majątkiem, tłumaczy on się z powodów swojego nieszczęsnego przedsięwzięcia. Wyznaje, iż nieposiadał żadnego z przymiotów sędziemu potrzebnych, i gdy przytém nie mógł od nikogo zasięgnąć dobréj rady, dopuścił się niejednéj niesprawiedliwości. Sumienie wyrzucając mu popełnione nieprawości, którym już nie mógł zaradzić, przywiodło go do rozpaczy. Atoli przed odebraniem sobie życia, daje zbawienną naukę tym wszystkim, którzy mają zamiar przyjąć urząd sądziego: »Każdy powinien naprzód obrachować się z swojemi wiadomościami i zgłębić swoję sumienność, bo to są przymioty niezbędne do wykonywania z zaszczytem tak ważnego urzędu.«

W obwodzie Regencyi Kwidzynskiéj w Styczniu i Lutym r. b. 57 osób od ewanielickiéj do katolickiéj, a 118 od katolickiéj do ewanielickiéj wiary przeszło.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa koni przez miasto tutejsze dla 1go szwadronu 18. pułku obrony krajowéj na tegoroczne manewra, w drodze licytacyi najmniej żądającemu oddaną być ma.

Tym końcem termin

na dzień 16. m. b.

przed południem o godzinie 11stéj na ratuszu wyznaczonym został, na który mających chęć dostawienia koni z tém wzywamy nadmienieniem, iż warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1844.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Słuppy i Stara Dombrowka, położone w powiecie Szubinskim, z których pierwsze na Tal. 57,949 sgr. 16 fen. 8, a ostatnie na Talarów 21,904 sgr. 8. fen. 4 przez landszaftę są oszacowane, mają być sprzedane w terminie

na dzień 11. Lipca 1844. r.

zrana o godzinie 11stej wyznaczonym w miejscu posiedzeń zwyczajnych Sądu naszego.

Taxy i wykazy hipoteczne przejrzane być mogą w Registraturze naszéj.

Zapozywają się także niniejszém z pobytu niewiadomi wierzyciele realne i sukcessorowie tychże, mianowicie:

1) Izabella Joanna z Borowskich Wentszerowa,
2) Alexander Tomasz Borowski,
3) Józef Ignacy i Magdalena Amalia rodzeństwo Borowscy,
4) Stanisław Komierowski,
5) Jadwiga Brigitta Teressa z Komierowskich owdowiała Wollszlägerowa,
6) Joanna Maryanna z Komierowskich owdowiała Karmowska,
7) Xawerya Elżbieta Barbara Katarzyna Maryanna Magdalena Anna Komierowska,
8) Tomasz Andrzéj Kajetan Mateusz Onufry Mikołaj Walenty Ignacy Erazm Lazarus Komierowski,
9) Teofila Rozalia Wiktorya Sadowska.

Powtórne wypowiedzenie $3\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Z odwołaniem się na obwieszczenie nasze z dnia 7. Grudnia 1843. wzywamy powtórnie posiadaczy wówczas wypowiedzianych, lecz dotąd niezłożonych $3\frac{1}{2}$-procentowych listów zastawnych.

№	Numer listu zastawnego bież.	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra	Powiat	Kwota listu zastawnego Rthr.	№	Numer listu zastawnego bież.	Numer listu zastawnego amortyzacyjny	Dobra	Powiat	Kwota listu zastawnego Rthr.
1	19	587	Bzowo	Czarnków	1000	26	18	1312	Mieleszyn	Gniezno	40
2	1	638	Chwałkowo	Gniezno	1000	27	49	741	Noweogrody	Wschowa	40
3	10	518	Kuchary	Pleszew	1000	28	36	857	Osiek	Kościan	40
4	1	721	Zrenica	Szroda	1000	29	30	1264	Przybysławice	Odolanów	40
5	21	467	Bzowo	Czarnków	500	30	11	865	Strykowo	Poznań	40
6	10	830	Lwowek	Buk	500	31	12	866	dito	dito	40
7	31	1019	Pogrzybowo	Odolanów	500	32	21	1537	Starogrod	Krotoszyn	40
8	10	117	Długie	Wschowa	200	33	47	71	Stołężyn	Wągrowiec	40
9	48	292	Miłosław	Września	200	34	55	79	dito	dito	40
10	10	13	Strychowo	Gniezno	200	35	28	696	Sokolniki małe	Szamotuły	40
11	10	383	Tarnowo	Kościan	200	36	37	1309	Sarbinowo	Wągrowiec	40
12	32	559	Zrenica	Szroda	200	37	24	1133	Tarnowo	Kościan	40
13	40	962	Chwalibogowo	Września	100	38	22	1509	Wola Czewujewska I. i II.	Mogilno	40
14	32	560	Chwałkowo	Gniezno	100						
15	15	129	Długie	Wschowa	100	39	23	1510	dito	dito	40
16	45	775	Łagiewniki	Krotoszyn	100	40	29	1137	Wyganowo	Krotoszyn	40
17	21	812	Mierzewo	Gniezno	100	41	67	1437	Zakrzewo	Pleszew	40
18	13	780	Miedzianowo	Odolanów	100	42	48	651	Gącz	Wągrowiec	20
19	92	357	Zakrzewo	Krobia	100	43	10	524	Kokoszki	Krobia	20
20	11	977	Bednary	Szroda	40	44	28	593	Lwowek	Buk	20
21	33	1474	Bobrowniki A.	Ostrzeszów	40	45	59	388	Pijanowice	Krobia	20
22	31	1421	Chrustowo	Września	40	46	83	582	Pudliszki	dito	20
23	82	671	Chobienice	Babimost	40	47	39	657	Sarbinowo	Wągrowiec	20
24	59	1211	Gutowy wiel.	Września	40	48	38	39	Słowikowo i Gałczyn	Mogilno	20
25	27	1272	Mierzewo	Gniezno	40						

ażeby takowe niezwłocznie do kassy naszéj złożyli.

Gdyby złożenie to w ciągu nadchodzącego na Sty Jan terminu wypłaty prowizyi niemiało nastąpić, natenczas posiadacze według ustawy z dn. 15. Kwietnia 1842. (Zbiór praw z roku 1842. str. 254. Nr. 14.) zostaną z swém prawem realném do wyrażonéj w wypowiedzianym liście zastawnym hipoteki specyalnéj, prekludowanymi i z pretensyami swemi do wartości listu zastawnego, do Ziemstwa odesłanymi i ilość kapitału w gotowiźnie wziętą będzie po potrąceniu kosztów wywołania, na koszt i ryzyko wierzyciela, do depozytu Ziemstwa.

Przytém przypominamy także posiadaczom złożenie do kassy naszéj wylosowanych w terminie Bożego Narodzenia 1842. i Sgo Jana 1843. r. a dotąd niezłożonych $3\frac{1}{2}$ proC. listów zastawnych

z terminu Swiętego Jana 1843.

1) Stołężyn powiat Wągrowiec Nr. 48/72. na 40 Tal.,
2) Strychowo powiat Gniezno Nr. 26/18. na 40 Tal.,
3) Kotowiecko powiat Pleszew Nr. 66/93. na 20 Tal.;

z terminu Bożego Narodzenia 1842.
1) Bojanice powiat Wschowa Nr. 28/76. na 100 Tal.,
2) Jankowice powiat Poznań Nr. 35/274. na 100 Tal.,
3) dito dito Nr. 39/739. na 40 Tal.,
4) Stołężyn powiat Wągrowiec Nr. 56/80. na 40 Tal.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1844.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Zawiadomienie dla Szanownych rodziców i opiekunów.

Z niektórych stron dało mi się słyszeć, iż szanowna publiczność w mniemaniu jest, jakoby dzieci z płci męzkiéj dopiero od lat dziesięciu do Instytutu naszego przyjmują się i że wychowańce przez nas przyjęte, tylko trzy lata w Instytucie zabawić mogą. Sprostując powyższą pomyłkę, mam honor niniejszém oświadczyć: iż do Instytutu naszego dla wychowania młodzieży płci męzkiéj przyjmują się dzieci od lat 7miu i takowe do lat 15stu w Instytucie pozostawić można.

Bliższą wiadomość, co do Instytutu naszego, udziela, za pomocą planu drukowanego, księgarnia Wgo Mittlera w Poznaniu, która również i chętnie załatwi każde zapytanie, które pod tym względem, do niéj *(porto franco)* uczynić ktoby raczył.

Gnadenfeld pod Koslem w Szlązku Górnym, w miesiącu Kwietniu 1844.

Hennig,
Inspektor Instytutu dla wychowania młodzieży płci męzkiéj.

Poszukiwanie.

Młodzieniec, który przeszedłszy wszystkie gałęzie służby ekonomicznéj w słynnych gospodarstwach Pomorza i Marchii, widzi się teraz wydartym swojemu zawodowi przez służbę wojskową, poszukuje niebawem lub na S Jan odpowiedniego swoim zdolnościom pomieszczenia jako zawiadowca gospodarczy.

Zajęty uczeniem się języka polskiego, spodziewa się być w stanie dopełnienia wymagalności pod tym względem.

Bliższéj wiadomości udzieli handel Lubenau Wdowa i Syn w Poznaniu.

Dla gospodarzów wiejskich.

Dużego ciężkiego jęczmienia z łęgu Odrzańskiego do siewu dostanie u

D. L. Lubenau Wdowy i Syna w Poznaniu.

Nader pięknych akacyj kulistych 6 do 12 stóp wysokich, wierzb płaczących i krzewów bzu z wielkim kwiatem, aprikoz i kasztanów dostanie za słuszne ceny w Poznaniu Nr. 371. ulicy Dominikańskiéj u

D. G. Baartha.

Posadków brzozowych kopę po 2 sgr. nabyć można w Domin. Piotrowo pod Poznaniem.

W Dominium Bytiń nad szosą Berlińską, 4 mile od Poznania, jest gorzelnia z najnowszym apparatem od Sw. Jana r. b. z wolnéj ręki do wydzierzawienia. — O warunkach dowiedzieć się można w miejscu.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 4. Kwietnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$89\frac{1}{2}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	99
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
» » Gdańska w T. .	–	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
» » W. X Poznansk.	4	—	$103\frac{1}{2}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	—	99
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	–	$12\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$166\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl. Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	192
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	156
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$95\frac{3}{4}$	$94\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Renskiéj	5	90	89
Obligi upierw. Renskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$151\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	125
» » dito *Lit. B.* .	—	$117\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$131\frac{1}{4}$
« » Magdeb.-Halberst	4	—	$118\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	128	127

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Kwietnia. 1844. r. od			do		
	Tal.	sgr	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	21	—	1	22	6
Zyta . dt.	1	4	—	1	4	6
Jęczmienia dt.	—	25	—	—	26	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	17	6
Tatarki dt	1	2	6	1	3	—
Grochu . dt.	1	1	—	1	2	—
Ziemiaków dt.	—	9	6	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	25	6
Słomy kopa	5	15	—	5	20	—
Masła garniec	1	18	—	1	18	6